

Ryszard Strzelecki

## STUDIUM O MOŻLIWOŚCIACH POEZJI

W Wydawnictwie Rolewski ukazała się książka Krzysztofa Derdowskiego *Mistyka, zwierzęta i koany (Rzecz o poezji Stanisława Czerniaka)*. Autor dokonał wnikliwego opracowania znacznej części dorobku poety. Wiersze, które czyni przedmiotem lektury i badawczych przemyśleń, ujął w dwa cykle, nazwane *Niagara* i *Szuflada*. Pierwszy obejmuje teksty z lat 2009–2012, natomiast drugi zawiera utwory pochodzące z wcześniej wydanych zbiorów: *Samowiedza*, *Wnętrze*, *Impas* i *Nagie Że*.

Poezja, stanowiąca przedmiot monografii, pozostaje w wielostronnej koalicji z filozofią, którą Czerniak uprawia od lat w swojej praktyce profesorskiej i w licznych publikacjach. Przystępując zatem do lektury nie sposób pominąć filozoficznego uwrażliwienia jego liryki, myślowego zaplecza i głębi refleksji. Chodzi o powagę w ujmowaniu ludzkich spraw, z pełną świadomością możliwości, jakie poezja zawdzięcza filozofii. Wszelako zachodzi tu sytuacja szczególna i fortunna, a w obrębie poezji współczesnej zupełnie wyjątkowa. Filozoficzna przenikliwość i kompetencja spotyka się ze zdolnością lirycznej „koncentracji”, czego efektem wyjątkowo odkrywczy język poetycki. Właśnie ów poznawczy charakter twórczego projektu Czerniaka był dla monografisty sprawą ważną, angażującą badawczą uwagę.

Krzysztof Derdowski przez swój dorobek i wieloletnie obcowanie z dziełami kluczowych faz europejskiej tradycji okazuje się odpowiednim partnerem tej poezji. Właśnie dzięki walorom jego warsztatu pisarskiego i badawczego dochodzi do pożytecznego

przełamania filologicznych nawyków i mniemań, typowych imputacji, między którymi przemieszcza się zazwyczaj dzisiejsza literatura wrażliwość. Autor skutecznie wydobywa niezawisłość poetyckiego dyskursu, odmienność porządku idei, uczuć i wartości. W całym studium jest manifestowana (szczerą) satysfakcja z obcowania z poezją, porzucającą znane enklawy i liryczne miejsca „wspólne”. W sytuacji szybkiego zużywania się języków poezji, pojawienie się nowego dyskursu, przełamującego nieznośne „wyczerpanie” i brak należytego świadectwa w sprawach ostatecznie kluczowych skłaniać winno do szczególnej uwagi. I tak właśnie dzieje się w prezentowanej książce. Dla wykazania walorów twórczości Czerniaka monografista zgromadził obfity warsztat, przywołał rozliczne konteksty objaśniające i interpretacyjne. Część owych inspiracji podpowiada sam Czerniak – prowadząc w swej liryce wieloraki dialog z poetami i filozofami, kreśląc ich sylwetki i zwracając się ku ich ideom.

Poza kontekstami wskazanymi ręką poety, pojawiają się inne, które swoją obecność zawdzięczają poznawczym horyzontom i kompetencjom Krzysztofa Derdowskiego. W pierwszym rzędzie wspomnieć trzeba o refleksji, która w jego przekonaniu zachowuje niezmienną doniosłość także w konfrontacji z priorytetami dzisiejszej kultury i dzisiejszej duchowości. Są tu, uprzywilejowane przez niego szczególnie świadectwa filozofii najdawniejszej – presokratyków, ale też Platona, twórców z kręgu cyników, cyrenaików, poglądy z ducha epikureizmu, stoicyzmu, jak i myślicieli i mistyków tradycji chrześcijańskiej. Jest reprezentacja najpoważniejszych osobistości czasów nowożytnych, ale i postacie, kształtujące współczesność, jej kondycję i sposób rozumienia człowieka. Jest więc obszerny kanon podstawowy, który pojawia się przy okazji różnych problematyk, w różnych częściach monografii. Inną powracającą tendencją jest swoista dialogowość zwrócona w stronę poetyckich kontekstów.

Monografista radzić sobie musi z naporem mnogości poetyckich olśnień, spostrzeżeń, sądów. Zapewne to stąd tyle ujęć, które nie układają się w porządek linearny. Odsłaniają bogactwo przedmiotu, autorskich eksploracji niby w fenomenologicznym oglądzie czy procederze uzmienniania. Przejawia się to w nawrotach do tych samych tekstów, spojrzenia pod coraz to innym kątem na częściowo już rozpoznane i skonstatowane sprawy. Owa wielość perspektyw i problemów przekłada się na kompozycję całej monografii. W kolejnych rozdziałach autor rozważa sprawy zarysowane już we wstępie, gdzie charakteryzuje typ pisarstwa Czerniaka, jego miejsce w przestrzeni literatury, czyni też przymiarki interpretacyjnych kontekstów, które później – w częściach dalszych – uzyskują pełniejszą artykulację. Wybór tematów jest bez wątplenia następstwem afirmatywnej, uważnej lektury poetyckiego przesłania, zakładającej – jak przystało na rzetelną, uczciwą filologię – docieranie do obiektywności poetyckich sensów (i wiarę w tę obiektywność po stronie tekstu, dziś nie tak już oczywistą). To tradycyjne przekonanie jest niezbędnym warunkiem monografii. Z drugiej strony wiadomo, że dana nam w studium struktura liryki Czerniaka czerpie z kompromisu partnerów lekturowego dialogu – poety i interpretatora.

W refleksji poświęconej poetyce sprawą kluczową jest komplikacja kategorii nadawczych, związana z anonimowym „Onym”. Wyłania się stąd kwestia tożsamości, pytania o podmiotowość utworu, a nawet o panowanie autora nad tym osobowym ośrodkiem utworu (zresztą rzecz dotyczy również instancji adresata). W rozdziale pojawia się też zagadnienie istoty poezji, jej form, rozpatrywanych na różne sposoby, w związku z ciałem i doniosłością tego, co niewyrażalne.

Rozdział kolejny, poświęcony „nagiemu że” rozważa wymiar „zerowy”, początek wszystkiego. Wymiar ów sytuuje się poza „oswojonymi” kategoriami metafizyki, między bytem

i nieustannie zagrażającą nicością, trwogą i doznaniem nieosobowej przemocy. Autor studium przybliży tę osobliwość poszukując zrozumiałych objaśnień i analogii chociażby w historii XX wieku. „Nagie że” warunkuje wszystko – człowieka, środki wyrazu i proces twórczy, a jak sugerują przywołane interpretacje (głównie Marka Siwca), z owego przedistnienia wywodzą się również dokonania samego Czerniaka, które z kolei przyczyniają się do ocalenia rzeczy, które zostały włączone w krąg poetyckiej mowy.

Za tym pierwszym podstawowym rozpoznaniem, podąża – zgodnie z decyzją monografisty – wykładnia eschatologii. Cywilizacja współczesna przechodzi od idei do działań nieodwracalnych, faktów, które w rozlicznych diagnozach współczesnych, znamionują koniec czy kres człowieka. Stąd – jak sędzę – zasadność terminu „eschatologia” w nazwie rozdziału. Termin wydaje się trafny, oczywiście o ile autor widzi w tym rzeczy ostateczne i ostateczną przyszłość. Obejmuje mianowicie zjawiska, które w tradycji badań literaturoznawczych podpadały pod określenia: świat, kosmos, kosmologia, „teologia” poetycka i są rozważane w konfrontacji z ostatecznym wymiarem ludzkiej egzystencji. Warto zauważyć, że to kosmos szczególnie, w hierarchii „kosmicznej” człowiek stoi poniżej zwierząt, roślin i rzeczy, a jako dusza stoi niżej od ciała.

W kolejnych rozdziałach Derdowski przechodzi od postrzegania człowieka, w kontekście kosmologicznym (warunkowanym respektem wobec „nagiego że”) do skupienia na samym człowieku, jego istotnych problemach i duchowości. Wpierw podejmuje kwestię samowiedzy. Stara się wydobyć wszelkie jej przejawy w liryce Stanisława Czerniaka i czyni to w nieustannej krytycznej konfrontacji z kategorią samowiedzy w filozofii i mistyce. W owych zobiektywizowanych porządkach samowiedza pełni ważną, ocalającą rolę. Natomiast w liryce Czerniaka nie przyczynia się do szczęścia, nie jest powiązana

z moralnością i pozostaje zjawiskiem skrajnie zindywidualizowanym.

Następny kluczowy problem dotyczy tożsamości, ról i masek człowieka. Tu autor rozwija kwestie osobowych instancji z rozdziału o poetyce. Rozważa też intencjonalne tworzenie owych ról i masek – chociaż nie można się ich wyzbyć, można jednak dokonywać skutecznej autokreacji, korzystnej dla podmiotu, na przykład jako gry podejmowanej z sobą (myśl tę wyraził wcześniej Paweł Dybel). Wyodrębnia też autor zagadnienie języka życia i snu jako języka śmierci, rozpadu, choć przypomina zarazem miejsce ciała w eschatologicznej hierarchii i przypisaną mu możliwość pewnego „zbawienia”, osobliwego przeciwstawienia się śmierci.

Kwestią ostatnią w antropologii poetyckiej S. Czerniaka jest mistyczny stoicyzm, ujęty w kształtach koanów. Pisanie wyrasta z rozpacy (jest to jedno z ustaleń mocno akcentowanych przez autora studium). W refleksji sumującej wszelkie perypetie Stanisława Czerniaka i jego literackich podmiotów Krzysztof Derdowski stwierdza: „Pokaleczone ciało, samowiedza, role i maski, spustoszenie poczynione przez nagie, ślepe że [...], dotarł jednak do miejsca w życiu i twórczości, w którym poczucie tragizmu i niemożności wypowiedzenia owego tragizmu jest przytłaczające”. Remedium na ów stan mógłby być „gotowy” stoicyzm czy chrześcijańska mistyka, te jednak nie wystarczają (bliżej mu do doświadczenia sacrum u Bataille’a). Natomiast zwrot w stronę mistycyzmu i stoicyzmu, a przynajmniej namiastki tych stanów, osiąga poeta w formach zbliżonych do koanów, co zostało w książce obszernie omówione i uzasadnione.

Końcowe dwa rozdziały dotyczą kontekstów – literackich tematów i powinowactw. Wiele uwagi poświęca monografista poetyckim refleksjom, skupionym na twórcach (mowa np. o wierszach dotyczących Beethovena, Bruegla, Becketta, Kafki). Więcej jednak łączy Czerniaka z przedstawicielami fi-

lozofii współczesnej, głównie niemieckiej, którą zresztą uczynił przedmiotem swoich studiów akademickich. Krzysztof Derdowski ze skupieniem śledzi zbieżności z Plesnerem, Marquardem, Jaspersem i innymi, ale także Heideggerem, z którym wadzi się Czerniak m.in. o usytuowanie człowieka wobec bycia. Poeta uczestniczy we wszelkich próbach zrozumienia ludzkiej kondycji, brutalnie ujawnianej właściwie dopiero w myśli współczesnej, nie tylko ma w tym swój udział, ale ma też przywilej wypowiedzenia ostatniego słowa, czasami najbardziej odkrywczego, ale i wzbudzającego najbardziej drastyczną refleksję, czego świadectwem niejedno przejmujące doznanie, wyrażane na kartach monografii. Krzysztof Derdowski jest owym wnikliwym, wytrawnym, zdeteminowanym uczestnikiem doświadczenia zawartego w poetyckim przesłaniu Stanisława Czerniaka. Doświadczenie to rozwija się w granicach zakreślonych przez współczesność. Czerniak jest poetą zasadniczego osądu, zarazem poetą poważnym – respektuje obecną sytuację, zna możliwości dzisiejszego dyskursu, który rozwijać się może jedynie w szczelinie dzielącej „zużyte” już, zbędne idee i coraz bardziej „niepewne” wykładnie postmodernizmu (tak sądzę).

W rozdziale ostatnim Derdowski rozważa powinowactwa Czerniaka z literaturą współczesną. Mowa o Herbercie, Szymborskiej, poetach Nowej Fali, śledzi pokrewieństwa z poetami przeklętymi, a nawet związki z Białoszewskim (najszerzej zresztą omawiane). Choć nie pomija też odniesień do Mickiewicza czy Leśmiana. Zarówno w tej części, jak i w całej monografii technika lektury badawczej i dochodzenia do interpretacyjnych ustaleń polega na zestawianiu obszernych fragmentów bądź całych utworów (i ich globalnego przesłania), autor podejmuje niekiedy dłuższy ekskurs w stronę jakiejś twórczości, obszernie cytowanej dla wydobycia szczegółu i ujawnienia nieodkrytych walorów twórczości Czerniaka.

Wnikliwość badawcza i rozległość interpretacyjnego warsztatu nadają książce rangę naukowego studium. Jej niewątpliwą zaletą jest osobliwa dwoistość efektu – połączenie niezawisłej, a wręcz apodyktycznej postawy poznawczej autora, który ma zawsze rację (co widać chociażby w stylistyce studium) z realizacją zobowiązań, jakich wymaga przynależność do dyscypliny i respekt wobec ogólniejszych potrzeb poznania naukowego. Efekt pierwszego typu wyraża się w jednoznacznej, zazwyczaj bezkompromisowej narracji, prowadzonej w konfrontacji z innymi, zazwyczaj z uczestnikami tomu *Antropologia podmiotu lirycznego (Wokół „Nagiego Że” Stanisława Czerniaka)*, z których tylko nieliczni wychodzą bez krytycznej przygany. Derdowski rozsądza, pisze w sposób kontrastowy, buduje sens swojej wypowiedzi w nieustannym agonicznym napięciu. Osobisty i polemiczny ton sprzyja jednak dyskursowi ze wszech miar dyscyplinarnemu. Trzeba zaznaczyć, że studium, poprzedzone jedynie wcześniej wskazaną zbiorówką, przeciera dopiero szlaki dla późniejszych badań. Mimo tej, niewątpliwie trudnej sytuacji, powstała monografia niezwykle dojrzała, zasobna w wartości badawcze. Tekst efektywnie łączy perspektywę poznawczą samego poety i autora monografii, który nadto liczyć się musi z perypetiami (kluczowej dla czytelnika książki) podmiotowości współczesnej. Mowa o dylematach, które osiągnęły stan pełnego uwrażliwienia, mowa też o pamięci obejmującej uniwersalne przestrzenie myśli.

Zaznaczyłem, że Derdowski w swoim przedsięwzięciu badawczym podejmuje dialog z najwyższymi, odwołuje się wprost do „świętych tekstów i autorów” europejskiej intelektualnej tradycji, pozostawiając na uboczu żmudną lekturę tychże tekstów, sprawowaną przez

komentatorów i autorów opracowań. Czy to zarzut? Wypada od razu zastrzec, że w dziedzinie humanistyki literackiej, w hermeneutycznej praktyce dzieło można powierzać takim bardziej „arystokratycznym” kontekstom. A wiarygodność tego przedsięwzięcia najlepiej usprawiedliwiają inne ważne walory naukowego studium – konsekwentne, zrównoważone podejście do przedmiotu, mnogość trafnie wytypowanych autorów, dzieł, idei przywoływanych nieustannie w toku poetyckich analiz i egzemplifikacji kluczowych problemów poetyckiego świata Stanisława Czerniaka. Równowaga i nasycenie, dojrzałość i sprawność poetyckiej lektury oraz umiejętność zawieszenia sądów w chwili, gdy analiza nie może być skutecznie i wiarygodnie pogłębiana. To walory istotne ze względu na potrzeby opracowania naukowego.

O atrakcyjności studium przesądza też narracja. Derdowski nie naraża nas na nieustanne zmiany tonu, wahania co do spraw zasadniczych, czy nagłej utraty myślowej głębi. Sprawia to, że monografia mimo rozległości, nieuchronnych powtórzeń, wielorakich naświetleń, powodowanych osobistą, właściwą autorowi wrażliwością, pozostaje interesująca, odkrywczą, zdumiewającą niewyczerpaną erudycją, która prawie zawsze nie traci swej zdolności objawiania doniosłych spraw. Niebagatelne znaczenie w lekturze studium ma Appendix, zawierający wymienione na początku cykle wierszy. Z uwagi na wskazane walory – wartość poznawczą i atrakcyjność przekazu – książka Krzysztofa Derdowskiego ma szansę dotrzeć do szerokiego kręgu czytelników.

Ryszard Strzelecki

Krzysztof Derdowski, *Mistyka, zwierzęta i koany (Rzecz o poezji Stanisława Czerniaka)*, Wydawnictwo Rolewski, Toruń 2013.